

JOANNA LUC*

CZTERY WSPÓŁCZESNE KONCEPCJE KATEGORII ONTOLOGICZNYCH

Abstract

FOUR CONTEMPORARY THEORIES OF ONTOLOGICAL CATEGORIES

The aim of this paper is to present and compare four theories of ontological categories proposed in the last decades by: Hoffman and Rosenkrantz, Lowe, Thomasson, and Westerhoff. The paper takes the form of a series of 32 questions concerning ontological categories, grouped under 6 labels: (1) The goal of the project of a given author, (2) The nature of categories, (3) Differences between categories, (4) System of categories, (5) How should the system of categories be obtained? (6) Is there something beyond categories? Each question is followed by four answers that can be found in the works of the mentioned authors. At the end of the paper, there is a short discussion concerning possible ways of deciding between the four theories, and some reasons in favor of Lowe's theory are tentatively put forward.

Keywords: ontological categories, Hoffman, Rosenkrantz, Lowe, Thomasson, Westerhoff

Mój artykuł powstał z inspiracji pracą Jacka Wojtysiaka *Trzy koncepcje bytu/przedmiotu* (1997), w której omówione zostały teorie bytu i przedmiotu rozwijane przez przedstawicieli najważniejszych polskich szkół filozoficznych. Analiza ta składa się z 32 pytań pogrupowanych tematycznie i stawianych po kolei wszystkim autorom, przy czym odpowiedzi na nie mają charakter cytatów lub streszczeń odpowiednich fragmentów dzieł filozofów. Inspirująca dla mnie była przede wszystkim forma tego artykułu. Wybór analizowanego zagadnienia jest o tyle pokrewny, że w obu wypadkach chodzi o podstawowe zagadnienie ontologii/metafizyki. Wojtysiak zajmował się problemem bytu i przedmiotu, mój artykuł poświęcony jest kategoriom ontologicznym. Cho-

* Instytut Filozofii, Uniwersytet Jagielloński, ul. Grodzka 52, 31-044 Kraków, joanna.luc.poczta@gmail.com.

ciaż problem kategorii ontologicznych nie należy do najczęściej rozważanych w filozofii, to jest przynajmniej z kilku względów podstawowy:

- z punktu widzenia ontologii kategorie ontologiczne są pojęciami o największej ogólności, ich znajomość daje nam zarazem wiedzę o całości bytu;
- z punktu widzenia epistemologii — w ramach pewnego schematu kategorialnego orzekamy bardziej szczegółowe prawdy o świecie, jest więc on wspólnym założeniem różnych czynności poznawczych, choć oczywiście sam może podlegać krytyce i modyfikacji;
- wybór systemu kategorii, nawet na tym najwyższym poziomie ogólności, ma wpływ na dalsze rozważania filozoficzne, przede wszystkim ograniczając liczbę dostępnych rozstrzygnięć¹.

Zamierzam przedstawić i porównać cztery koncepcje kategorii ontologicznych: Joshuy Hoffmana i Gary'ego S. Rosenkrantza przedstawioną w *Substance among Other Categories* (1994), Edwarda Jonathana Lowe'a z *The Four-Category Ontology* (2006), Amie L. Thomasson z *Fiction and Metaphysics* (1999) i Jana Westerhoffa z *Ontological Categories* (2005). Większość filozoficznych koncepcji teorii kategorii da się przedstawić jako pewne rozstrzygnięcia na temat tego, jakie kategorie należy wyróżnić i jakie zachodzą między nimi relacje. Stosunkowo niewiele znajdziemy natomiast tekstów próbujących podać całościowy system kategorii (przynajmniej tych znajdujących się na najwyższym poziomie ogólności) oraz analizujących samo pojęcie kategorii, a właśnie na tych dwóch rzeczach mi zależało.

Autorów, których koncepcje będę analizowała, wybrałam ze względu na czas powstania ich prac (przełom XX i XXI w.). Zależało mi na przyjrzeniu się jak najwspółcześniejszym teoriom kategorii ontologicznych. Dodatkowym kryterium było to, na ile wyczerpujące odpowiedzi na postawione pytania udało mi się u nich znaleźć (przy czym moje pytania formułowałam również pod wpływem ich prac). Czasem odpowiedzi, mimo że nie były wyrażone wprost, dawały się wywnioskować z innych stwierdzeń. W takich przypadkach zawsze jednak zaznaczam, że są to moje domysły².

Wszystkich wybranych autorów na podstawie stylu filozofowania i odniesień można zaliczyć do tradycji analitycznej, choć nie było to kryterium wyboru — to właśnie w tej tradycji tematyka kategorii jest najczęściej podejmowana. Ponieważ odpowiedzi na niektóre z pytań są długie i złożone, podaję często

¹ Na przykład, niektórzy filozofowie przekonują, że godząc się na nominalizm (czyli usuwając kategorię uniwersaliów), możemy wybrać spójnie tylko niektóre z dostępnych teorii praw przyrody (Armstrong 1983).

² Wszystkie tłumaczenia z języka angielskiego (i wtrącenia w nawiasach) są mojego autorstwa.

zamiast cytatów streszczenia odpowiednich fragmentów. Na zakończenie przedstawiam krótkie porównanie omówionych koncepcji i wskazuję, które z nich można uznać za preferowane przy przyjęciu określonych założeń co do ich oceny.

1. JAKI JEST CEL PROJEKTU DANEGO AUTORA?

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Ich celem jest przede wszystkim analiza i uzasadnienie prawomocności jednej z kategorii, mianowicie kategorii substancji indywidualnej (*individual substance*). Zaznaczają przy tym, że „to analityczne przedsięwzięcie nie zawiera żadnego zobowiązania do istnienia tak rozumianej [jak w ich analizach] substancji indywidualnej” (1994: 1). Punktem wyjścia są dla nich pewne zdroworozsądkowe intuicje na temat tej kategorii. Na ich podstawie bronią szczególnej koncepcji substancji, opartej na pojęciu niezależności (*independence*). Autorzy zaznaczają, że ich „analiza substancji będzie przeprowadzona w terminach szerszej teorii kategorii ontologicznych, która obejmuje zarówno kategorie zdrowego rozsądku, [...] jak i kategorie bardziej teoretyczne, mające swe źródło w nauce, matematyce lub filozofii” (1994: 1). Tutaj właśnie będzie nas interesować głównie ta szersza teoria kategorii.

LOWE. Podaje system podstawowych (*basic*) kategorii, zwany przez siebie „ontologią czterokategorialną” (*the Four-Category Ontology*) i zamierza wykazać, że „tak długo, jak nauki empiryczne przywołują prawa w celach wyjaśniających i odwołują się do percepcji dla uzyskania empirycznego świadectwa, ontologia czterokategorialna będzie [...] adekwatnie służyć za metafizyczny schemat dla przedsięwzięć naukowych” (2006: 19).

THOMASSON. W centrum jej zainteresowania są byty fikcyjne, w szczególności fikcyjne postaci (*fictional characters*) występujące w dziełach literackich. Ten węższy problem prowadzi ją jednak do wniosków istotnych dla całej ontologii, w szczególności do problemu kategorii ontologicznych. Proponuje tworzenie wielowymiarowych systemów kategorii, tzn. takich, które oparte są na kilku kryteriach podziału, co umożliwi ujęcie w jedną całość różnych schematów kategorialnych przedstawianych w dziejach filozofii; schematy te często są do siebie (częściowo) ortogonalne (1999: 120). Dalej systemy oparte na jednym lub na kilku możliwych kryteriach podziału będą nazywać „małymi”, a system obejmujący wszystkie możliwe małe systemy — „dużym”.

Wychodząc od tych ogólnych wniosków, Thomasson próbuje pokazać, że wyeliminowanie postaci fikcyjnych z ontologii wcale nie prowadzi do uboższego

uniwersum, jeśli tylko uznajemy realność dzieł literackich. Jest tak dlatego, że jedno i drugie zajmują to samo miejsce w jej schemacie kategorialnym, a więc po usunięciu tylko jednych nie pozostajemy z mniejszą liczbą kategorii.

WESTERHOFF. Stawia sobie cele metaontologiczne, a nie ontologiczne. Przykładowe pytania ontologii to: „jakiego rodzaju rzeczami są kategorie ontologiczne?”, „w jakie relacje mogą ze sobą wchodzić kategorie ontologiczne?”, natomiast przykładowe pytania metaontologii to: „które kategorie ontologiczne powinny pojawić się w teorii ontologicznej?”, „w jakie relacje faktycznie te kategorie wchodzi, tzn. które zawierają się w innych, które są koekstensjonalne itd.” (2005: 20). Podaje też przykłady bardziej szczegółowych pytań metaontologii: „czy kategorie ontologiczne mogą na siebie nachodzić?”, „czy rzeczy z różnych kategorii mogą mieć wspólne własności?” (2005: 21). Z racji takich zainteresowań Westerhoff nie podaje żadnego konkretnego systemu kategorii.

Można zadać pytanie, czy w ogóle ma sens porównywanie koncepcji autorów mających tak różne cele teoretyczne. Sądzę, że tak, po pierwsze dlatego, że w przypadku autorów o celach bardziej szczegółowych (Hoffman i Rosenkrantz, Thomasson) można obok tez związanych tylko z nimi znaleźć również dużo twierdzeń ogólniejszych, które przy tym nie są postawione mimochodem, lecz stanowią część teoretyczną niezbędną do rozwiązania ich docelowych problemów. Po drugie, o istnieniu płaszczyzn do porównania świadczy fakt, że, jak zobaczymy, można wskazać bardzo wiele kwestii, na które każde z czworga autorów wprost udziela odpowiedzi, lub taka odpowiedź da się wywnioskować z założeń przyjętych w ich tekstach.

2. CZYM SĄ KATEGORIE?

2.1. NATURA KATEGORII

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. „Wszystkie kategorie są własnościami, [ale] niektóre własności nie są kategoriami” (1994: 19). Ponadto wiemy, że kategorie mogą być reprezentowane przez wyrażenia predykatywne, co umożliwia mówienie, że niektóre z nich są egzemplifikowalne (*instantiable*) i że jedne zawierają (*subsume*) inne (1994: 16-17).

LOWE. Kategorie nie są uniwersaliami (jakiegokolwiek rzędu), indywidualiami (*particular*) ani zbiorami (2006: 41-43). Co więcej, „kategorie ontologiczne nie są bytami (*entities*), a zatem nie są zawarte w wyczerpującym in-

wentarzu tego, co jest (*inventory of what there is*)” (2006: 43). Czym więc są i czemu w ogóle ontologia, traktująca o tym, co jest, miałaby się nimi zajmować? Otóż według Lowe’a ontologia mówi nie tylko, co jest (*what there is*) i co mogłoby być, lecz także „jak są byty (*how beings are*), zarówno w sobie, jak i w stosunku do innych”. Co ciekawe, „zwykłe” własności (takie jak bycie czerwonym) zalicza on do bytów, rezerwując „kategorię” tego, „jak są byty”, dla formalnych relacji ontologicznych i kategorii. Słowo „kategoria” zostało tu wzięte w cudzysłów, ponieważ w systemie Lowe’a jest to właśnie coś znajdującego się poza schematem kategorii.

THOMASSON. Nie podaje wprost odpowiedzi na pytanie, czym są kategorie. Mówi, że mogą być egzemplifikowane (*occupied*) lub puste (*empty*) (1999: 18), a o przedmiotach danej kategorii, że są w niej ulokowane (*located*) (1999: 124), co sugeruje, ale nie przesądza, że są to zbiory możliwych przedmiotów (nie jest to terminologia specyficzna dla teorii zbiorów, lecz do niej zbliżona). Pojawia się też stwierdzenie, że pewne kategorie zawierają (*contain*) pewne przedmioty (1999: 127), ale słowo to jest używane także na określenie relacji zdania do części zdania (1999: 94) lub świata możliwego do przedmiotu (1999: 38). Fakt, że kategorie powstają w wyniku dokonywanej przez nas abstrakcji (1999: 120), wskazuje, że nie są bytami.

WESTERHOFF. „Wszystkie dotychczas [w r. I, §1] omawiane systemy traktują kategorie jako zbiory, zazwyczaj zbiory przedmiotów (*objects*). Ten pogląd na kategorie ontologiczne jest bardzo rozpowszechniony w filozofii i dominował w ostatnich studiach w ontologii analitycznej. Jednym godnym uwagi wyjątkiem jest Kant [...]. My [...] podążymy za głównym nurtem, traktując kategorie ontologiczne jako zbiory” (2005: 18-19).

2.2. DEFINICJA KATEGORII ONTOLOGICZNEJ

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. „Chociaż intuicyjne pojęcie prawdziwego rodzaju ontologicznego może być trudne do analizy, używanie go jest konieczne zarówno w studium ontologii ogólnej, jak i w tworzeniu ram koncepcyjnych ontologii szczegółowych. Do paradygmatycznych przypadków takich intuicyjnych kategorii ontologicznych należą: własność, substancja, zdarzenie, czas, miejsce, kolekcja. Te kategorie znajdują się wśród najbardziej ogólnych lub fundamentalnych rodzajów bytów. System klasyfikacji, który jest z nich złożony i który stosuje się do wszystkich możliwych rodzajów bytów, pomaga rozjaśnić naturę rzeczywistości” (1994: 14). Dalej autorzy podają procedurę uzyskania systemu kategorii, w czym przypominają Westerhoffa, lecz u niego procedura ta jest blisko związana lub wręcz tożsama z definicją kategorii on-

tologicznych, u nich zaś związek procedury uzyskania kategorii z określeniem, czym one są, jest znacznie słabszy. Zatem brak tutaj definicji w ścisłym sensie.

LOWE. „Kategoria ontologiczna to taki rodzaj bytów (*kind of being/entities*), że przynależność do niego jest wyznaczona przez pewne charakterystyczne warunki istnienia i identyczności, których naturę da się określić a priori. [...] Podstawowe kategorie systemu ontologicznego to te, które znajdują się na najwyższym poziomie i przez odniesienie do których są określone warunki istnienia i identyczności definiujące kategorie niższych poziomów” (2006: 20).

THOMASSON. „Każdy system kategorii jest abstrakcją od rzeczy w całej ich partykularności do najwyższych rodzajów, pod które podpadają. [...] To abstrahowanie może być dokonane na różne sposoby, ze względu na różne aspekty rzeczy” (1999: 120). Autorka nie podaje definicji kategorii ontologicznej, ponieważ na gruncie jej teorii prawie nic nie da się powiedzieć o jednej kategorii w izolacji. Ocenie podlega cały system, który „powinien spełniać dwa minimalne kryteria adekwatności. Po pierwsze, musi być wyczerpujący. [...] Musi być w nim miejsce dla wszystkiego, co może być — w silnym sensie, dla wszystkiego, co da się pomyśleć — aby zapewnić, że nic nie zostało pominięte. Po drugie, aby były to prawdziwe kategorie, muszą być wzajemnie [parami] rozłączne” (1999: 117).

WESTERHOFF. Trzeba podać jakąś definicję, ponieważ kategoria ontologiczna to pojęcie wysoce teoretyczne, trudno więc oczekiwać, że mamy jakieś bezpośrednie zaznajomienie z nim (2005: 23). Definicja taka powinna być kryterialna, a nie opierać się wyłącznie na historycznych przykładach, bo te ostatnie mogą być przygodne (2005: 24). Dostępne w literaturze definicje oparte na miejscu w hierarchii ogólności, na wzajemnej podstawialności terminów w zdaniach i na kryterium identyczności są wadliwe (2005: 25-62). Potrzebne jest więc nowe podejście, oparte częściowo również na podstawialności, ale tym razem nie wyrażen w zdaniach, tylko składników stanów rzeczy w stanach rzeczy:

Najpierw chcemy zidentyfikować różne form-zbiory (*form-sets*) przez zastosowanie kryteriów podstawialności [tzn. każda grupa składników stanów rzeczy, takich, że po podstawieniu dowolnego z nich za inny w dowolnym stanie rzeczy otrzymujemy znów stan rzeczy (a nie np. część stanu rzeczy, która samodzielnego stanu rzeczy nie tworzy), tworzy jeden form-zbiór]. To daje nam konieczny, ale nie wystarczający warunek bycia kategorią ontologiczną. W drugim kroku odfiltrowujemy te form-zbiory, które są zbyt specyficzne (zbiory redundantne), dopóki nie zostaną nam same zbiory bazowe (*base-sets*). Aby tego dokonać, przywołujemy pojęcie konstruowalności i sprawdzamy, które form-zbiory mogą być skonstruowane z innych (2005: 103; dokładniejsze wyjaśnienie w 5.3).

2.3. CZEGO SĄ TO KATEGORIE? (NP. BYTÓW, ICH SKŁADNIKÓW, WSZYSTKIEGO, CO REALNE)

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Kategorie bytu (*being*) (1994: 8) / bytów (*entities*) (1994: 14).

LOWE. „Teoria kategorii [...] właściwie rozumiana dotyczy kategorii rozważanych jako kategorie bytu, a nie, w stylu Kanta, kategorie myśli” (2006: 5).

THOMASSON. Kategorie bytów (*entities, beings*) (1999: 115) / rzeczy (*things*) (1999: 212); kategoryzacja pochodzi z abstrakcji z rzeczy (1999: 120).

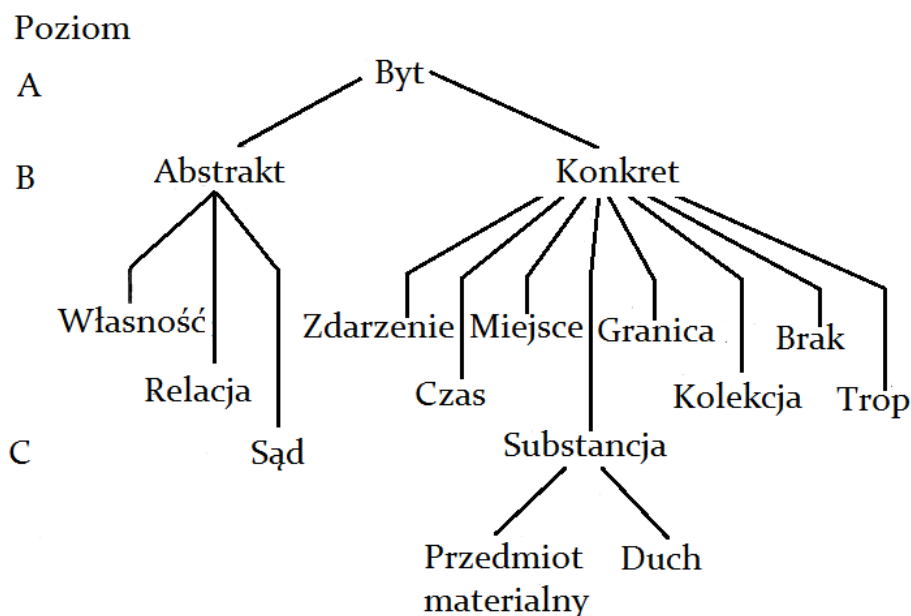
WESTERHOFF. Kategoryzacji podlegają składniki stanów rzeczy (*constituents of states of affairs*) (2005: 90-91), tzn. te części stanów rzeczy, które same nie są stanami rzeczy (2005: 108). Trudność bierze się stąd, że zdaniem Westerhoffa nie mamy bezpośredniego dostępu poznawczego do części stanów rzeczy, uzyskujemy je przez „sprawdzanie”, czy dwa stany rzeczy się pokrywają (*overlap*) w sensie podobnym do znanego z mereologii³ (2005: 107-108). To jednak wciąż za mało. Wystarcza nam to do stwierdzenia dla dwóch par stanów rzeczy, że stany rzeczy w każdej z tych par mają wspólny składnik, ale nie pozwala nam to jeszcze orzec, czy jest to ten sam składnik. Do tego potrzebna jest bardziej wyrafinowana konstrukcja:

Uczynimy mereologię stanów rzeczy precyzyjniejszą przez wprowadzenie relacji pokrywania się (*overlap*) między nimi. Tak jak standardowa relacja pokrywania się znana z mereologii, pokrywanie się stanów rzeczy jest zwrotne, symetryczne i nieprzechodnie. [...] Jest zatem ważne, aby zauważyć, że są dwa możliwe sposoby rozumienia relacji pokrywania się między stanami rzeczy. Jeden z nich jest taką formą pokrywania się, w której część wspólna dwóch stanów rzeczy sama jest stanem rzeczy („s-pokrywanie się”, *s-overlapping*), a drugi taką, w której nie musi być (co nazywamy „c-pokrywaniem się”, *c-overlapping*, gdzie „c” pochodzi od słowa „składnik”, *constituent*). [...] Możemy teraz zdefiniować składnik dwóch stanów rzeczy jako każdą część wspólną dwóch stanów rzeczy typu „c” (*c-overlap*), która nie jest równocześnie częścią wspólną typu „s”. Bazując na tym, możemy zastosować quasi-analityczną procedurę używaną przez Carnapa w *Aufbau*, aby otrzymać poszczególne zbiory stanów rzeczy, które będą odgrywały rolę składników stanów rzeczy w naszym systemie. Aby tego dokonać, rozważmy takie zbiory stanów rzeczy, że każda para stanów rzeczy w zbiorze ma wspólny składnik i żaden stan rzeczy w zbiorze nie ma wspólnego składnika z żadnym stanem rzeczy spoza zbioru. (To jest właśnie Carnapowska koncepcja „kręgów podobieństwa”). Te zbiory będą reprezentować składniki stanów rzeczy (2005: 107-109).

³ Na przykład, stany rzeczy „jabłko rośnie na drzewie” i „jabłko jest zielone” pokrywają się na obiekcie „jabłko”, który jest w związku z tym składnikiem stanu rzeczy. Notacja taka jest o tyle myląca, o ile zakłada pewien zasób składników, z którego konstruowane są stany rzeczy, a Westerhoff chce czegoś odwrotnego.

2.4. CZY JEST OSOBNA KATEGORIA KATEGORII?

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Nie podają wprost na to pytanie żadnej odpowiedzi. Na przedstawionym przez nich schemacie (zob. Rysunek 1) taka kategoria się nie pojawia, ale ma być on czymś otwartym na korektę, a nie ostatecznym. Gdyby miała się ona tam znaleźć, to byłaby podkategorią własności, ponieważ wszystkie kategorie są własnościami (1994: 11).



Rysunek 1. System kategorii ontologicznych Hoffmana i Rosenkrantza (1994: 18; por. niżej, 4.4, 5.3)

LOWE. „Kategorie ontologiczne same w ogóle nie powinny być uważane za byty (*entities*), a tym bardziej za byty tworzące osobną kategorię ontologiczną, kategorię kategorii. Naleganie, by uznawać je za kategorie bytu, a nie myśli, nie pociąga za sobą, że one same są bytami (*beings*)” (2006: 6-7).

THOMASSON. O ile kategorie są czymś będącym, o tyle powinny się znaleźć gdzieś w każdym z małych systemów, ale nie mamy wprost żadnych wskazówek, które miejsce miałyby im przysługiwać. Być może, nie tworzyłyby one osobnej kategorii, lecz współdzieliły kategorię z innymi przedmiotami (tak jak w przypadku postaci fikcyjnych, które współdzielią kategorię z dziełami literackimi).

WESTERHOFF. Ani nigdzie wprost nie wyklucza, że istnieje osobna kategoria kategorii, ani też nie wynika to z przedstawianych przez niego konstrukcji.

2.5. CZY KATEGORIE OPISUJĄ ŚWIAT, CZY NASZ SPOSÓB MYŚLENIA O NIM?

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. „System klasyfikacji, który jest z nich [kategorii ontologicznych] złożony i który stosuje się do wszystkich możliwych rodzajów bytów, rozjaśnia nam naturę rzeczywistości” (1994: 14).

LOWE. „Czy to [że kategorie ontologiczne nie są bytami] oznacza, że kategoryzacja ontologiczna jest tylko kwestią tego, jaki wybierzemy sposób klasyfikacji i opisu rzeczy [...]? Wcale nie. Różnica między, powiedzmy, przedmiotem a własnością [...] jest tak fundamentalna, obiektywna i realna, jak tylko różnica może być” (2006: 43).

THOMASSON. „Každy system kategorii jest abstrakcją od rzeczy” (1999: 120), kategorie są tym, w czym „można stwierdzać istnienie rzeczy” (1999: 115). Dochodzenie do kategorii może opierać się na różnych aspektach rzeczy, a w *Fiction and Metaphysics* jest „system kategorii opierający się na warunkach istnienia samych rzeczy (*things themselves*)” (1999: 120). Co prawda, jest też prawomocne inne podejście, które można nazwać formalnym i które opiera się na syntaktyce. Autorka nie ustosunkowuje się do możliwości realistycznej interpretacji kategoryzacji typu formalnego, ale interpretacja taka wydaje się dopuszczalna, ponieważ mowa jest tylko o odpowiedniości uzyskanych w ten sposób kategorii względem typów struktur syntaktycznych, a nie o ich tożsamości (1999: 120).

WESTERHOFF. Procedura prowadząca do wyodrębnienia kategorii ontologicznych opiera się na rozstrzygnięciach, które składniki stanów rzeczy mogą być razem połączone w jednym stanie rzeczy, a które nie (mówimy zatem o świecie, a nie o języku czy myśleniu). Rozstrzygnięcia te oparte są na intuicji ontologicznej, której źródłem mogą być esencjalne własności przedmiotów, biologiczne uwarunkowania myślenia lub głęboka struktura języka. Poprawność i skuteczność tego projektu nie zależy od odpowiedzi na to pytanie (2005: 94-95), co sugeruje, że jednak mamy tu do czynienia z neutralnością statusu kategorii ontologicznych. Z kolei z uwagi na relatywizm lokalny (to, czy pewna kategoria będzie kategorią ontologiczną, zależy częściowo od naszego wyboru, zob. 4.7) trzeba uznać, że „kategorie ontologiczne nie są fundamentalnymi rodzajami rzeczy będących w świecie, lecz fundamentalnymi sposobami, na jakie systematyzujemy świat” (2005: 207). Ta pozorna rozbieżność stanowisk u tego samego autora bierze się stąd, że nieco inny status

przysługuje zadaniu wyodrębnienia kategorii i zadaniu wyodrębnienia z nich podzbioru kategorii ontologicznych. Tylko to pierwsze jest ściśle związane z rzeczywistością, o ile naprawdę mamy do niej odpowiedni dostęp poznawczy, czego Westerhoff z ostrożności nie przesądza.

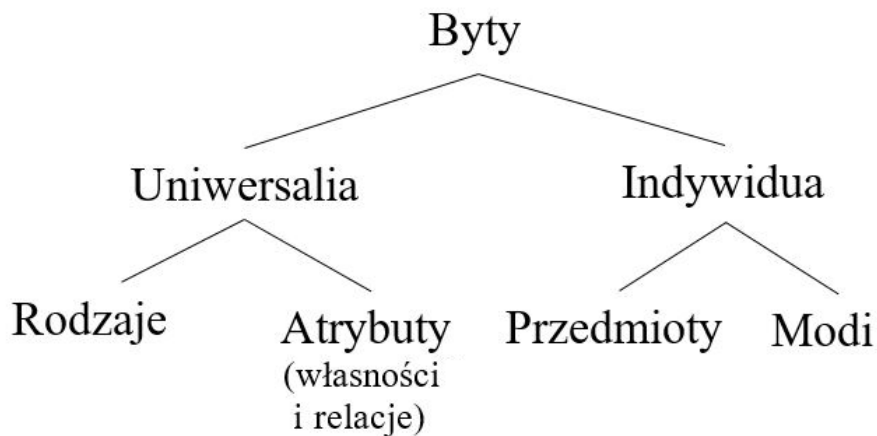
3. RÓŻNICE MIĘDZY KATEGORIAMI

3.1. CO ODRÓŻNIA JEDNE KATEGORIE OD INNYCH?⁴

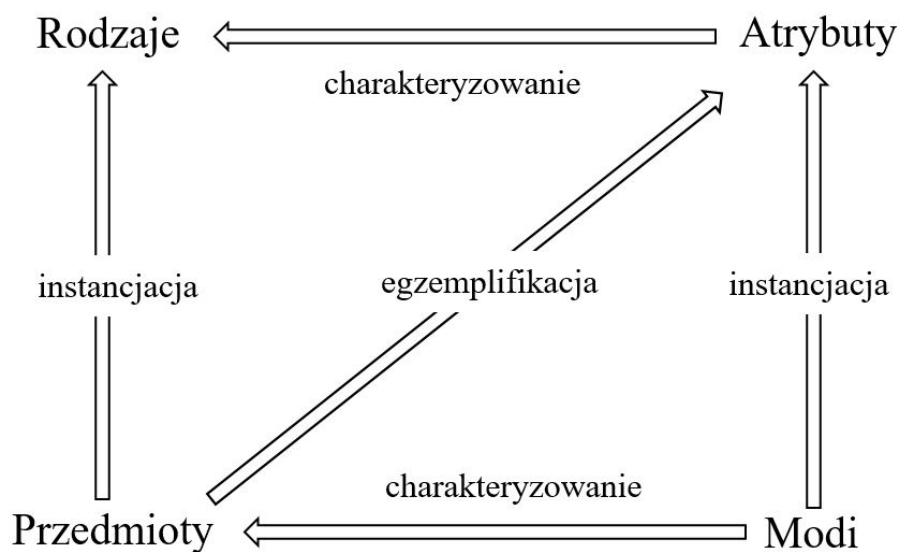
HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Kategorie mogą być egzemplifikowane lub nie, a w drugim przypadku możliwe lub niemożliwe do egzemplifikacji (1994: 16-17). To ostatecznie nie wyklucza prawomocności kategorii, o ile tylko jest inteligibilna (1994: 10). Kategorie mają różne stopnie ogólności (czemu odpowiada poziom na Rysunku 1) i wchodzą między sobą w różne zależności rodzajowo-gatunkowe (1994: 16). Dwie kategorie mogą być sobie równoważne (tzn. każda egzemplifikacja jednej jest z konieczności również egzemplifikacją drugiej) lub nie (1994: 16).

LOWE. Kategorie wyznaczają różne warunki istnienia i identity bytów pod nie podpadających (2006: 20). Kategorie podstawowe (należące do poziomu trzeciego, zob. Rysunek 2) wchodzą ze sobą w różne relacje, które wraz z przynależnością do kategorii poziomu drugiego (uniwersalia, indywidua) składają się na definicje kategorii podstawowych: „Cechy definiujące cztery kategorie z poziomu trzeciego są następujące: rodzaje (*kinds*) są tymi uniwersaliami, które mają przedmioty (*objects*) jako swoje instancje (*instances*). Własności i relacje (*properties and relations*) są tymi uniwersaliami, które mają modi (*modes*) jako swoje instancje. Przedmioty są charakteryzowane przez (*characterized by*) modi. Rodzaje są charakteryzowane przez własności i relacje” (2006: 39). Ponadto, własności i relacje — zwane też zbiorczo atrybutami — są egzemplifikowane przez (*exemplified by*) przedmioty. Zależności te ilustruje Rysunek 3.

⁴ U Wojtysiaka (2002: 132-133) znajdujemy inspirowany Ingardenem podział kategorii na egzystencjalne, formalne i materialne w zależności od tego, w jakim aspekcie różnią się podpadające pod nie byty (sposobem istnienia, strukturą, uposażeniem jakościowym). Typologia ta daleka jest od zupełności: nie obejmuje podejść minimalistycznych, które skupiają się tylko na cechach teoriomnogościowych (Westerhoff), ani podejść relacyjnych (Lowe).

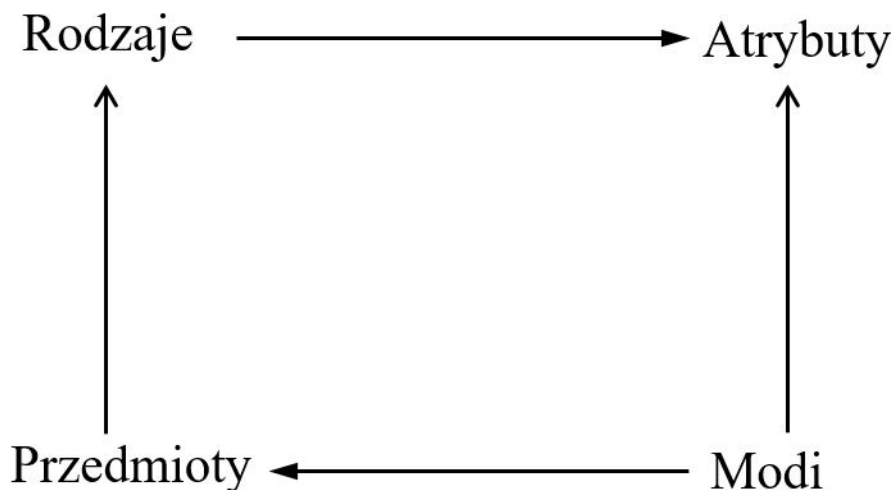


Rysunek 2. System kategorii ontologicznych Lowe'a (2006: 39)



Rysunek 3. Relacje między kategoriami podstawowymi u Lowe'a (2006: 18)

Ponadto, można wskazać między kategoriami innego typu relacje, związane z rodzajem zależności, w jakiej pozostają między sobą (Rysunek 4). Te relacje, dzięki swej asymetryczności, pozwalają jednoznacznie zidentyfikować każdą z kategorii podstawowych (2006: 113-118; zob. też 3.2).



Rysunek 4. Zależności ontologiczne między kategoriami u Lowe'a (2006: 117). Objasnienie:

- $x \longrightarrow y$ wtw x zależy od y pod względem identyczności i sztywno⁵ pod względem istnienia
- $x \longrightarrow y$ wtw x zależy od y sztywno pod względem istnienia, a y zależy od x nieszywno pod względem istnienia

Istnieje jeszcze jedna różnica, dotycząca w mniejszym stopniu kategorii, a w większym samych bytów, które pod nie podpadają: „Ontologiczna forma bytu jest wyznaczana przez jego miejsce w systemie kategorii, ponieważ to na mocy bycia w tej, a nie innej kategorii, jest on dostosowany (*suited*) do wiązania się (*combine*) na różne sposoby z innymi bytami z tej lub innych kategorii. Analogii dostarczają pierwiastki chemiczne, których miejsca w układzie okresowym wyznaczają to, jak mogą się one łączyć z innymi pierwiastkami, tworząc cząsteczki” (2006: 48).

THOMASSON. Kategorie muszą różnić się ekstensją (w szczególności tym, czy jest ona pusta, czy nie); pozostałe różnice zależą od wyboru aspektu, na którym opiera się kategoryzacja.

WESTERHOFF. Nie można „wniknąć w treść” kategorii, ponieważ klasyfikują one składniki stanów rzeczy, a dostęp poznawczy mamy tylko do stanów rzeczy (2005: 86-89). Zatem bardzo niewiele można powiedzieć o różnicach między nimi, poza takimi, które charakteryzują je po prostu jako zbiory (mają

⁵ Objasnienie pojęć sztywności i nieszywności niżej, punkt 3.2.

inne elementy, mogą mieć różną ich liczbę, wchodzą w różne teoriomnogościowe relacje między sobą).

3.2. KATEGORIE SAMODZIELNE/NIEZALEŻNE I NIESAMODZIELNE/ZALEŻNE⁶

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Niezależność (*independence*) jest kryterium bycia substancją, aczkolwiek należy ją rozumieć nieco inaczej niż w tradycji filozoficznej. Ten wymóg przekłada się na definicję substancji, stanowiącą zwieńczenie analizy tej kategorii przez autorów. Można ją ująć następująco (1994: 94-96; zob. 5.3 oraz 4.4 – Rysunek 5):

1. Przedmiot egzemplifikujący kategorię C1 (z poziomu C) jest *niezależny w obrębie swego rodzaju* (*independent-within-its-kind*), gdy egzemplifikowanie przez niego C1 nie pociąga (*entail*) tego, że istnieje jakaś egzemplifikacja C1 inna niż sam ten przedmiot {lub jakaś jego część}⁷.

2. Przedmiot egzemplifikujący kategorię C1 (z poziomu C) jest *niezależny od jakiegokolwiek innego przedmiotu, który jest niezależny w obrębie swego rodzaju*, gdy egzemplifikowanie przez niego C1 nie pociąga, że jakaś inna, nierównoważna kategoria z poziomu C jest egzemplifikowana przez pewien przedmiot niezależny w obrębie swego rodzaju.

3. Substancja jest kategorią z poziomu C, która jest niezależna w obrębie swego rodzaju oraz niezależna od jakiegokolwiek innego przedmiotu, który jest niezależny w obrębie swego rodzaju. Ponadto *nie może mieć jako swoich części przedmiotów z innych kategorii niż ta, do której sama należy* (a więc jest niezależna w trzech sensach, które zostały zapisane kursywą).

Krytycy wskazują na pewne niekonsekwencje w zastosowaniu przez Hoffmana i Rosenkrantza kryterium niezależności. Jak pisze Mackie (2000: 151), jeśli człowiek jest substancją złożoną z atomów również będących substancjami, to jest on zależny od atomów, mimo że mógłby składać się z innego ich zestawu (zależność niesztynna⁸). Są jednak do pomyślenia substancje

⁶ Kategorie samodzielne/niezależne to takie, w których byty pod nie podpadające mogą istnieć samodzielnie czy niezależnie od innych bytów. Tradycyjnie uważa się, że taką kategorią jest substancja. U Wojtysiaka (2002: 138-139) podziałowi przedstawionemu w tym podrozdziale odpowiada podział na kategorie pierwotne i wtórne.

⁷ Autorzy podają dwie definicje, druga z nich różni się od przedstawionej tylko tym, że nie zawiera fragmentu znajdującego się wewnątrz {}. Dodając go, wymuszamy, że możliwe jest istnienie substancji niemającej części substancjalnych (tylko niesubstancjalne) lub pozabawionej części w ogóle.

⁸ Termin Lowe'a i Thomasson, patrz dalej. Definicja Hoffmana i Rosenkrantz nie określa wyraźnie, o jaki typ zależności chodzi, ale sposób jej sformułowania sugeruje, że autorzy mieli na myśli zależność niesztynną.

proste, niezależne od czegokolwiek innego, co powoduje wielką niejednorodność pod względem stopnia niezależności w obrębie kategorii substancji. Co więcej, jeśli uznać istnienie substancji koniecznej, co autorzy chcieliby dopuścić, to istnienie tej egzemplifikacji będzie pociągane przez wszystko, więc pozostałe substancje będą od niej zależne, co znów powoduje dużą niejednorodność w obrębie tej kategorii (Toner 2011: 41).

Sądzę, że oba zarzuty są chybione: każda kategoria jest do pewnego stopnia niejednorodna, ale zachowuje spójność, dopóki mamy jasne kryteria, a tu tak jest. Jeśli coś pociąga istnienie substancji koniecznej, to zgodnie z przedstawioną definicją substancją po prostu nie jest.

W (1997: 50-69) autorzy znacząco modyfikują tę analizę: niezależność w obrębie rodzaju zostaje zastąpiona możliwością posiadania pewnej pojedynczej egzemplifikacji dookreślonej przez dwa dalsze warunki w jakimś odcinku czasu.

LOWE. Niektóre kategorie (a właściwie byty pod nie podpadające) sztywno lub niesztywno zależą pod względem istnienia od innych, mogą także zależeć pod względem identyczności. Relacje te definiuje się następująco (2006: 34-36, por. 2010):

x zależy sztywno od y wtw z konieczności x istnieje tylko, jeśli istnieje y ;

x zależy niesztywno o y -greków wtw dla pewnego F , y -greki są F -ami oraz z konieczności x istnieje tylko, jeśli istnieje coś będącego F .

x zależy pod względem identyczności od y , gdy to, jaką rzeczą w swoim rodzaju (*which thing of its kind*) jest y , określa, jaką rzeczą w swoim rodzaju jest x .

Relacje zależności między podstawowymi kategoriami przedstawia Rysunek 4. Można je potraktować jako definicje kategorii dzięki temu, że każda z nich jest związana z charakterystycznym zestawem strzałek (por. MacBride 2004, Lowe 2004).

THOMASSON. Można wyróżnić kilka odmian zależności (1999: 24-34). Każda z nich należy do któregoś członu w następujących podziałach⁹:

- zależność sztywna (*rigid*), czyli od danego indywiduum, i zależność genericzna (*generic*), czyli od dowolnego indywiduum danego typu;
- podział ze względu na czas: zależność historyczna (od istnienia czegoś w danej chwili), zależność stała (od istnienia czegoś przez cały czas istnienia przedmiotu zależnego) i inne;

⁹ Tzn. mamy np. zależność sztywną, historyczną i materialną.

— podział ze względu na siłę: zależność formalna (np. całości od części) i materialna (związana z naturą danych rodzajów, np. zależność koloru od rozciągłości).

W niektórych małych systemach zależność od innych bytów może być kryterium przynależności do danej kategorii. W małym systemie samej autorki pojęcie zależności jest podstawowe, ponieważ przynależność do kategorii wyznaczona jest przez rodzaj zależności danego przedmiotu od tego, co psychiczne, i od tego, co czasoprzestrzenne. W szczególności, jest tam miejsce na przedmioty, które nie są zależne w istnieniu w żaden sposób ani od tego, co psychiczne, ani od tego, co czasoprzestrzenne, ale z tego jeszcze nie wynika, że taka kategoria jest niepusta.

WESTERHOFF. Przedmioty ze wszystkich kategorii występują jedynie w bardziej złożonych całościach, a więc kategoryzacja dotyczy tylko tego, co niesamodzielne (autor nie używa takiej terminologii).

3.3. KATEGORIE FUNDAMENTALNE I NIEFUNDAMENTALNE

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Żadnych kategorii nie traktują jako bardziej fundamentalnych od innych i trudno znaleźć w ich koncepcji miejsce na takie traktowanie.

LOWE. „Co to znaczy określić pewną kategorię ontologiczną jako fundamentalną? Właśnie to, jak sugeruję: że warunki istnienia i identity bytów należących do tej kategorii nie mogą być wyczerpująco określone w kategoriach relacji ontologicznej zależności między tymi bytami a bytami należącymi do innych kategorii” (2006: 8). „Nazywam ten (tzn. swój) system ontologią czterokategorialną (*Four-Category Ontology*). Nie dlatego, oczywiście, że zawiera on tylko cztery kategorie ontologiczne, ponieważ, rzecz jasna, tak nie jest. Nazywam go tak dlatego, że zawiera dokładnie cztery fundamentalne kategorie ontologiczne, które pojawiają się na trzecim poziomie kategoryzacji, a są to: rodzaje, własności (i relacje), przedmioty i modi. Kategorie wyższych poziomów, uniwersalia i indywidua (drugi poziom) oraz byt (*entity*; pierwszy poziom) nie są bardziej fundamentalne od tych z trzeciego poziomu, ponieważ są tylko abstrakcjami i nie wykonują żadnej poważnej »ontologicznej pracy« na własny rachunek (tzn. nie wyjaśniają niczego, czego nie wyjaśniają kategorie z poziomu trzeciego)” (2006: 39).

Jest również inny sens fundamentalności, związany z możliwością redukcji jednych kategorii do innych¹⁰. Na przykład, ci, „którzy utrzymują, że indywidua są w całości konstytuowane przez współzegzemplifikowane (*coinstantiated*) uniwersalia, nie przeczą — jak to czynią niektórzy inni ontolodzy — istnieniu indywiduów, lecz twierdzą, że kategoria uniwersaliów jest z tych dwóch bardziej fundamentalna” (2006: 7). W systemie Lowe’a żadna z czterech kategorii podstawowych nie jest w tym sensie redukowalna do innych (2006: 11).

THOMASSON. Trudno wskazać w jej koncepcji miejsce dla odróżnienia kategorii fundamentalnych i nie. W danym małym systemie wszystkie kategorie mają (jako kategorie) ten sam status (choć byty do nich należące mogą się różnić np. stopniem zależności od innych). Wśród samych małych systemów nie ma jakichś istotnych różnic w statusie, mogą one jedynie być mniej lub bardziej przydatne do rozjaśnienia pewnych kwestii.

WESTERHOFF. Pewne kategorie mogą być konstruowalne z innych, w najszerszym tego słowa znaczeniu, obejmującym wiele sposobów konstrukcji. Przykładami mogą być tu: konstrukcja liczb ze zbiorów w matematyce, przedmiotów fizycznych z danych zmysłowych w fenomenalizmie, indywiduów z własności, a także konstrukcja pojęcia mordercy z pojęć odebrania życia, działania intencjonalnego i złej woli (2005: 119-120). Kategorie ontologiczne to te, z których można skonstruować wszystkie inne (2005: 121), a więc są one z definicji fundamentalne. Fundamentalność ta jednak nie jest absolutna w tym sensie, że kategorie fundamentalne mogą być konstruowalne z innych kategorii (istnieje więcej niż jeden możliwy wybór podstawy — zob. 5.3). Westerhoffa nie interesuje, które kategorie można skonstruować z innych, ponieważ problem ten należy do ontologii, a nie do metaontologii. Do zbudowania jakiegokolwiek konkretnego systemu kategorii ontologicznych niezbędne jest jednak rozstrzygnięcie tej kwestii dla wszystkich poszczególnych przypadków.

¹⁰ Lowe nie określa, jak mają się do siebie te dwa użycia słowa „fundamentalny”. Niemniej, wydaje się, że są one związane z różnymi pojęciami. Po pierwsze, uniwersalia i indywidua nie są fundamentalne w pierwszym sensie, ale żadne z nich nie są sprowadzalne w żaden sposób do drugich ani do czegoś innego niż one. Po wtóre, w drugim sensie fundamentalne lub niefundamentalne mogą być też kategorie niższych poziomów; np. gdy własności psychiczne redukujemy do fizycznych, to te pierwsze nie są fundamentalne (w drugim sensie), ale jedne i drugie są podkategoriami własności, a więc są z poziomu niższego niż trzeci.

4. SYSTEM KATEGORII

4.1. CZY JEST JEDNA NADRZĘDNA KATEGORIA OBEJMUJĄCA WSZYSTKIE INNE?

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Tak, bycie obiektem (*being an entity*) (1994: 17-18).

LOWE. Tak, dla kategorii w szerokim sensie – jest to byt/obiekt (*entity*) (1994: 7). Nie, dla kategorii w sensie węższym¹¹, tzn. czterech kategorii podstawowych i tych, na które się one dzielą (kategorie podstawowe są wzajemnie rozłączne).

THOMASSON. Jeśli tylko jest więcej niż jedna kategoria, to taka sytuacja jest wykluczona, ponieważ wzajemna rozłączność kategorii to jeden z minimalnych warunków adekwatności systemu kategorii (autorka nie analizuje wprost tego problemu).

WESTERHOFF. Jeśli tylko jest więcej niż jedna kategoria, to taka sytuacja jest wykluczona, ponieważ sposób tworzenia systemu kategorii wymusza, by były one wzajemnie rozłączne (autor nie analizuje wprost tego zagadnienia).

4.2. ILE JEST KATEGORII? CZY MOGŁOBY BYĆ ICH MNIEJ¹²?

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Podają tylko „górną część” hierarchii kategorii (Rysunek 1). Swoją hierarchię traktują jako nieostateczną, ale niepewne są raczej tylko poziomy od C w dół. Sprawia to jednak, że nie można podać postulowanej przez nich liczby kategorii nawet w tej części ich hierarchii, którą przedstawili. Nie wiadomo również, ile jest wszystkich szczebli tej hierarchii. Możemy z pewnością stwierdzić tylko tyle, że według nich jest jedna najwyższa kategoria, która dzieli się na dwie, a dalsze podziały to kwestia dyskusyjna. Na liście definiującej poziom C podają dziesięć kategorii, ale jest to tylko wstępne określenie tego poziomu (zob. 5.3). Wspominają też o dwóch innych kategoriach, które powinny się na nim znaleźć, mimo że nie ma ich na wstępnej liście (1994: 18).

¹¹ Lowe czasem sugeruje, że wszystkie kategorie są kategoriami w sensie węższym (2006: 39), a czasem, że tak nie jest (2006: 21).

¹² Jako że żadne z autorów nie podaje ostatecznej liczby kategorii, żadne z omawianych ujęć nie wpisuje się w klasyfikację Wojtysiaka (2002: 136-138), dzielącą systemy na jedno-, dwu-, trójkategorialne bądź zawierające nieskończoną liczbę kategorii (ewentualnie niezawierające żadnej kategorii, czyli nihilistyczne, choć wtedy trudno mówić o systemie).

LOWE. Na pierwszym poziomie jest jedna kategoria, na drugim dwie, na trzecim cztery (Rysunek 2). Nie wiadomo, czy mogłoby być inaczej. Co do niższych poziomów, nie pojawia się żadne rozstrzygnięcie.

THOMASSON. Jest bardzo wiele kategorii (sama w przykładowym podziale podaje ich sto, zob. 1999: 123). Może być też wiele małych systemów, ale nie konkurują one ze sobą, tylko się uzupełniają, razem tworząc duży system (1999: 120), który jest już tylko jeden, ponieważ obejmuje także kategorie, które mogłyby być egzemplifikowane, choć aktualnie nie są. Zatem całkowita liczba kategorii jest ustalona. Prawdopodobnie według Thomasson mogłaby być inna liczba kategorii niepustych – nie mówi tego wprost, lecz wskazuje na to nacisk, który kładzie na odróżnienie podania kategorii od odpowiedzi na pytanie, co istnieje.

WESTERHOFF. Z uwagi na lokalny i globalny relatywizm (zob. 4.7) liczba kategorii ontologicznych może być różna. Natomiast liczba wszystkich kategorii jest ustalana „przez świat” i jest bardzo duża, ponieważ w definicji form-zbiorów wymagana jest wzajemna wymienialność składników stanów rzeczy we wszystkich stanach rzeczy, a nie tylko w niektórych (zob. 5.3). Autor proponuje wybierać jako podstawowe takie form-zbiory, by całkowita liczba kategorii ontologicznych była jak najmniejsza (2005: 138)¹³.

4.3. CZY W SYSTEMIE MOGĄ SIĘ ZNAJDOWAĆ KATEGORIE, KTÓRE AKTUALNIE SĄ PUSTE?

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. „Ponieważ celem naszego projektu jest konstrukcja filozoficznej analizy potocznego pojęcia (*ordinary concept*) substancji indywidualnej i ponieważ taka analiza nie pociąga (*entail*), że istnieje egzemplarz (*instance*) takiego pojęcia, realizacja naszego przedsięwzięcia nie wymaga zobowiązania do aktualnego istnienia substancji ani do istnienia przedmiotu z jakiegokolwiek poszczególnej kategorii ontologicznej” (1994: 7). W związku z tym odpowiedź na postawione pytanie jest twierdząca.

LOWE. „Chociaż sądzę, że z konieczności jest tak, iż wszystkie fundamentalne kategorie są aktualnie egzemplifikowane (*occupied*), to istnieje duże pole do dyskusji na temat tego, czy różne ich podkategorie są aktualnie egzemplifikowane (*filled in actuality*)” (2006: 44).

THOMASSON. „Ontologia jest przedsięwzięciem dwuetapowym. Pierwsze zadanie polega na podaniu kategorii, w których można stwierdzać istnienie

¹³ Uzasadnienie tego postulatu nie jest czysto pragmatyczne, lecz wiąże się z zagadnieniem złożoności.

rzeczy, bez zobowiązania do tego, czy te kategorie są niepuste (*occupied*). Drugie zadanie polega na stwierdzeniu (*assess*), co naprawdę jest (*really is*)” (1999: 115).

WESTERHOFF. W systemie nie mogą znajdować się aktualnie puste kategorie, ponieważ wychodzimy od aktualnie istniejących stanów rzeczy i ich składników (autor nie analizuje wprost tego problemu).

4.4. JAKIE KATEGORIE ZNAJDUJĄ SIĘ W SYSTEMACH OMAWIANYCH AUTORÓW?

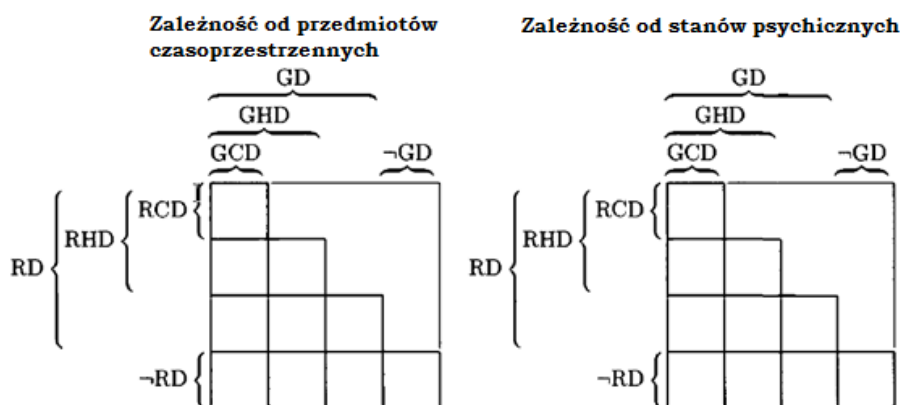
HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Kategoria bytu (*entity*) dzieli się na indywidua (*particulars*) i uniwersalia (*universals*), a dalsze kategorie uzyskujemy za pomocą specyficznej procedury (1994: 14-22; zob. 5.3). Na prowizorycznej liście, która ma być poddawana modyfikacjom, znajdują się (1994: 18): własność, relacja, sąd, zdarzenie, czas, miejsce, granica, kolekcja (czyli suma me-reologiczna), brak, trop (zob. Rysunek 1). Co prawda nie ma na niej kategorii substancji indywidualnej, ale również ona należy do tego poziomu jako podkategoria indywiduów, a jej podkategoriami są z kolei przedmiot materialny i duch. Kolejną pominiętą na liście kategorią jest zbiór, stanowiący podkategorię uniwersaliów (1994: 18-20).

LOWE. „Jest kwestią sporną, jak dokładnie kategorie ontologiczne są zorganizowane hierarchicznie, chociaż jest oczywiste, że ta znajdująca się na samym szczycie, kategoria bytu (*entity or being*), musi być najbardziej ogólna ze wszystkich. Wszystko, cokolwiek istnieje lub może istnieć, może być skategoryzowane jako „byt”. Zgodnie z pewnym poglądem, który ja sam uznaję, na drugim co do wysokości poziomie kategoryzacji wszystkie byty są dzielone na uniwersalia i indywidua” (2006: 7). „Podstawowe kategorie są cztery, dwie z nich są kategoriami indywiduów, a dwie pozostałe odpowiadającymi im kategoriami uniwersaliów” (2006: 21). Są to wspomniane już: rodzaje, przedmioty, atrybuty (własności i relacje), modi (zob. Rysunki 2-4).

THOMASSON. Nie wychodzi od kategorii znanych z historii filozofii czy z doświadczenia, tylko od pewnych podziałów tworzących kategorie, a potem w ramach tak uzyskanych kategorii umieszcza te znane. Systematycznie przedstawia tylko jeden schemat kategorii. Opiera się on na różnych typach egzystencjalnej zależności od bytów psychicznych i czasoprzestrzennych.

„A jest zależne od B” znaczy tu mniej więcej tyle, że z konieczności jeśli A istnieje, to B istnieje (choć definicja taka ma pewne mankamenty, jest więc tylko „formalnym przybliżeniem”, 1999: 25). Zależność jest sztywne, gdy B jest określonym indywiduum, a generyczna, gdy B może być jakimkolwiek in-

dywiduum określonego typu. Jak widzieliśmy, w relacji do czasu można wyróżnić zależność stałą i historyczną, co nie wyczerpuje wszystkich możliwości. Zestawiając te dwa podziały, otrzymujemy cztery typy zależności, a oprócz tego mówimy po prostu o zależności sztywnej i generycznej, co daje sześć możliwości wchodzących ze sobą w określone relacje implikacji (np. jeśli zachodzi sztywna zależność historyczna, to zachodzi też generyczna zależność historyczna oraz zależność sztywna po prostu). Uwzględniając te relacje, mamy dziesięć różnych możliwości. Gdy rozważymy je osobno dla bytów psychicznych i czasoprzestrzennych, dostaniemy sto kategorii, z których oczywiście część może być pusta (1999: 24-34 i 122-124). Opisaną sytuację przedstawia Rysunek 5.



Rysunek 5. Kategorie ontologiczne wyróżnione przez Thomasson (1999: 124). Objasnienie: po lewej przedstawione są możliwe zależności od przedmiotów czasoprzestrzennych, a po prawej od stanów psychicznych (jest ich w obu przypadkach po dziesięć). Duże litery symbolizują rodzaje zależności: C – stała, G – generyczna, H – historyczna, R – sztywna. „D” oznacza zależność. Tam, gdzie nie ma kwadracika, odpowiednia kategoria byłaby sprzeczna. Kompletny mały system powstaje ze skrzyżowania prawej i lewej klasyfikacji.

WESTERHOFF. Nie podaje żadnych konkretnych kategorii, ponieważ ogranicza się do rozważań metaontologicznych, ale jako konsekwencję swojego projektu podaje fakt, że podział historycznie uznawany za podstawowy (na indywidua i własności) ma mniejszą wagę, niż mu przypisywano (2005: 213-217).

4.5. JAKIE RELACJE MOGĄ ZACHODZIĆ MIĘDZY KATEGORIAMI?

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Między kategoriami zachodzą zależności rodzajowo-gatunkowe (1994: 2). Skoro reprezentujemy kategorie przez predykaty, to

powinna zachodzić również inkluzja między ich zakresami. O tym autorzy nigdzie nie mówią wprost, lecz opierają swoją hierarchię kategorii na tym założeniu.

LOWE. Między kategoriami podstawowymi zachodzą relacje zależności (egzystencjalna sztywna i niesztywna, pod względem identyczności) oraz instancjacji / charakteryzacji / egzemplifikacji (*instantiation / characterization / exemplification*). Relacje te można przedstawić na schematach (Rysunek 3 i 4). Ponadto, kategorie wyższe od podstawowych są abstrakcjami z nich (2006: 39).

THOMASSON. Kategorie są wzajemnie rozłączne i łącznie wyczerpują dziedzinę. Między bytami, które do nich należą, mogą też zachodzić różne relacje ontologiczne, np. zależności w istnieniu, ale nie każdy mały system kategorii musi je uwzględniać.

WESTERHOFF. Skoro kategorie są zbiorami, to mogą zachodzić między nimi relacje teoriomnogościowe. Możliwa jest również konstrukcja jednych kategorii z innych (2005: 118-123; zob. 3.3). Westerhoff nie rozważa wprost tego pytania, mimo że wymienia je jako jedno z zagadnień metaontologicznych (2005: 20).

4.6. JAKIEGO TYPU STRUKTURĘ TWORZĄ KATEGORIE?

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. „Istnieje intuicyjne pojęcie hierarchii poziomów ogólności wśród kategorii ontologicznych” (1994: 17). „System klasyfikacyjny kategorii ontologicznych jest hierarchicznym systemem rodzajów i gatunków, w którym każda kategoria ontologiczna jest rodzajem lub gatunkiem” (1994: 20). Oczywiście, większość kategorii jest i jednym, i drugim, ale w odniesieniu do innych kategorii. W hierarchii widzimy rodzaj najwyższy, choć nazwa ta nie pada. Autorzy nic nie mówią na temat tego, czy istnieją najniższe gatunki.

LOWE. Wszystkie kategorie tworzą strukturę hierarchiczną (Rysunek 2). Kategorie podstawowe są oprócz tego w relacjach, które również tworzą razem pewną strukturę (Rysunek 3 i 4).

THOMASSON. „W przeciwieństwie do tradycyjnych systemów o strukturze paralelnej lub drzewka ten system kategoryzacji jest wielowymiarowy, co umożliwia włączenie do niego wielu wzajemnie ortogonalnych systemów kategorii” (1999: 120). Mowa tu przede wszystkim o dużym systemie, choć już mały system, który uwzględnia co najmniej dwa różne aspekty rzeczy jako podstawę kategoryzacji, jest więcej niż jednowymiarowy¹⁴.

¹⁴ W innym sensie system Thomasson, w przeciwieństwie do systemów pozostałych autorów, jest jednowymiarowy — znajduje się tam tylko jeden szczebel kategoryzacji, podczas gdy u nich mamy do czynienia z wieloszczeblową hierarchią. Z takich rozstrzygnięć

WESTERHOFF. W (2004) pisze, że kategorie powinny tworzyć hierarchię, w szczególności chce ją rozumieć jako inkluzję zbiorów. W (2005) rozwija dalej tę myśl: hierarchia kategorii powinna być zgodna z prawem Sommersa, zgodnie z którym „dwie kategorie ontologiczne nie mogą na siebie zachodzić (*overlap*). Są one albo rozłączne, albo jedna zawiera w sensie właściwym drugą. To oznacza, że struktura zawierania (*containment*) systemu kategorii ontologicznych jest drzewem, a nie kratą” (2005: 57). Dotyczy to przede wszystkim form-zbiorów (kategorie), ale zdaniem autora powinno się przenieść także na zbiory podstawowe (kategorie ontologiczne).

4.7. CZY JEST TYLKO JEDNA „DOBRA” LISTA KATEGORII I JEDEN SPOSÓB ICH UPORZĄDKOWANIA?

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Pierwsze dwa poziomy hierarchii wydają się sztywne, w każdym razie autorzy nie przewidują dyskusji na ich temat, choć też nigdzie ich wprost nie wykluczają. W celu uzyskania dalszych kategorii podają procedurę (zob. 5.3), która jednak nie daje gwarancji, że uzyskamy dokładnie jeden najlepszy system kategorii.

LOWE. „Ontologia czterokategorialna — jak ją lubię nazywać — dostarcza, jak sądzę, wyjątkowo satysfakcjonującego metafizycznego fundamentu dla nauki” (2006: 16). Podana lista jest więc uprzywilejowana, co nie oznacza, że jedyna dopuszczalna.

THOMASSON. „Kłopotliwa różnorodność systemów kategorii przedstawianych przez filozofów, od Arystotelesa począwszy, jest świadectwem faktu, że to abstrahowanie może być dokonane na różne sposoby, jako podstawę mieć różne aspekty rzeczy. Powstałe tak systemy kategorii są często wzajemnie ortogonalne, ale leżą w większej, wielowymiarowej przestrzeni możliwości. Zamiast porzucać próby kategoryzacji, powinniśmy szukać szerszego, wielowymiarowego systemu kategorii, który będzie w stanie uchwycić i usystematyzować te różne odmiany” (1999: 120; czyli jest wiele małych systemów, które są równie dobre, ale duży jest prawdopodobnie tylko jeden, choć nie zostało to nigdzie wprost powiedziane). Sposób konstrukcji kategorii tworzy zarazem pewne ich uporządkowanie.

Thomasson wynika, że jest ona absolutystką kategorialną w sensie Wojtysiaka (2002: 147). Zgodnie z tym poglądem żaden obiekt nie może należeć do więcej niż jednej kategorii. Przeciwny jest mu relatywizm dopuszczający taką sytuację, w szczególności gdy kategorie zawierają się w innych.

WESTERHOFF. Nie ma jednej dobrej listy kategorii ontologicznych, ponieważ mamy do czynienia z lokalnym i globalnym relatywizmem. Ten pierwszy polega na tym, że wobec możliwości różnych selekcji zbiorów podstawowych dla tej samej rodziny form-zbiorów, dany form-zbiór może raz być kategorią ontologiczną, a raz nie, zależnie od konkretnego wyboru podstawy. On z kolei jest zależny od rozstrzygnięcia, co będziemy konstruować z czego (2005: 123-127). Relatywizm globalny wynika natomiast z faktu, że obecność w świecie określonych form-zbiorów może mieć wpływ na to, czy dany form-zbiór jest podstawowy, ponieważ konstruowalność danego form-zbioru z innych zależy od tego, jakimi innymi form-zbiorami dysponujemy (2005: 132-134). Relatywizm lokalny dotyczy jednego świata możliwego, a globalny różnic między światami.

5. JAK NALEŻY DOCHODZIĆ DO SYSTEMU KATEGORII

5.1. RODZAJE UWZGLĘDNIANYCH DANYCH

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Dla pojedynczych kategorii musimy umieć rozstrzygnąć, czy są one egzemplifikowalne, a dla dowolnych par kategorii, czy zachodzi między nimi relacja subsumpcji lub równoważności. Źródłem tych informacji jest niecharakteryzowana bliżej intuicja, którą doprecyzowujemy za pomocą języka formalnego (podanie warunków koniecznych i wystarczających).

W trzecim kroku dalej rozjaśniamy intuicyjne pojęcie kategorii ontologicznej z poziomu C przez dostarczenie informatywnych logicznie warunków koniecznych i wystarczających dla tego intuicyjnego pojęcia. Ten informatywny zbiór warunków prawdziwości [...] można zakwalifikować albo jako filozoficzną analizę, która powiększa nasze rozumienie tego intuicyjnego pojęcia, albo jako kryterium stosowalności, które dostarcza procedury decyzyjnej do określania ekstensji tego intuicyjnego pojęcia (1994: 19).

LOWE. Teoria kategorii jest aprioryczna (2006: 4-5), a więc nowe odkrycia nauki nie mogą dostarczać jej nowych danych. Z drugiej strony, ontologia ma wyjaśniać m.in. formę praw nauki (2006: 16), czyli mamy pewną daną do uwzględnienia.

THOMASSON. „Abstrahowanie (prowadzące do kategorii) może być dokonane na różne sposoby, opierające się na różnych aspektach rzeczy” (1999: 120).

WESTERHOFF. Podstawą poznawczą jest intuicja ontologiczna dotycząca tego, które składniki mogą się połączyć w jednym stanie rzeczy, a które nie; nie jest to intuicja dotycząca sensowności (które połączenia wyrażen tworzą sensowne całości), lecz dotyczy świata. Wiedzę o naszych intuicjach ontologicznych czerpiemy, wspierając się innymi intuicjami (dotyczącymi sensow-

ności lub gramatyczności), a także zdolnością lub niezdolnością wyobrażenia sobie pewnych stanów rzeczy. Westerhoff nie przesądza, czy te intuicje są trafne ani skąd się biorą (tzn. czy mają podstawę w rzeczywistości, czy są tylko pochodną naszych uwarunkowań), jest to bowiem zbyt trudne, a poza tym jego teoria tego nie wymaga (2005: 93-96).

5.2. CZY PEWNE DANE SĄ WYRÓŻNIONE?

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Nie podają wyróżnionych typów danych.

LOWE. Skupia się głównie na wyjaśnianiu formy praw przyrody oraz różniczenia stanów dyspozycyjnych i kategoryalnych (2006: 16-17). Ontologia czterokategoryalna „może, na przykład, opisać ontologiczny status praw naturalnych przez potraktowanie ich jako zawierających uniwersalia, ale nie po prostu uniwersalia-własności” (2006: 16). „Następnie, ontologia czterokategoryalna może opisać rozróżnienie między stanami przedmiotów dyspozycyjnymi i okurentnymi (*occurent*; inaczej kategoryalnymi) — między, na przykład, topliwością przedmiotu a jego aktualnym topieniem się” (2006: 17).

THOMASSON. Tak, ale w każdej kategoryzacji są to inne dane. Można przypuszczać, że wielowymiarowy system obejmujący wszystkie aspekty ujmuje również wszystkie dane.

WESTERHOFF. Żadne dane nie są wyróżnione, wszystkie znajdują się w jednym zbiorze i nie ma między nimi relacji innych niż wynikające z tego, że niektóre z nich odnoszą się do tych samych składników stanów rzeczy.

5.3. SPOSÓB POSTĘPOWANIA

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Kategorie ontologiczne dla celów konstrukcji systemu są reprezentowane przez wyrażenia predykatywne. Kolejne poziomy ich hierarchii autorzy nazywają kolejnymi literami alfabetu (najwyższy szczebel nazywają „A”). Dla wyodrębnienia kategorii ontologicznych przedstawiają następującą procedurę (1994: 16-17): dwa pierwsze poziomy traktujemy jako dane (A — przedmiot, B — abstrakt i konkret), natomiast dla poziomu C tworzymy pewną wstępną listę L (autorzy proponują: własność, relacja, sąd, zdarzenie, czas, miejsce, granica, kolekcja, brak, trop). L nie jest jeszcze listą kategorii znajdujących się na poziomie C, i to z dwóch względów. Po pierwsze, każda kategoria znajdująca się na niej może być z niej usunięta, jeśli uznamy, że jakaś jej egzemplifikacja jest też egzemplifikacją pewnej innej kategorii z poziomu C. Usuwanie to musi jednak spełniać pewien globalny warunek,

mianowicie zarówno abstrakty, jak i konkrety muszą mieć co najmniej dwie nierównoważne podkategorie (kategorie są równoważne, gdy z konieczności każdy przedmiot należy albo do obu, albo do żadnej). Po drugie, lista L nie musi wyczerpywać kategorii znajdujących się na poziomie C, zgodnie z następującą definicją:

Kategoria *c* jest na poziomie C wtw albo (i) *c* jest na L i jest egzemplifikowalna (tzn. jest możliwe, że ma egzemplifikacje), albo (ii) (a) *c* nie jest na L i nie zawiera żadnej egzemplifikowalnej kategorii z L ani żadna kategoria z L nie zawiera jej oraz (b) nie istnieje kategoria *c'*, która spełnia warunki z (ii) (a) i zawiera *c*.

Procedura ta pozwala uzyskać tylko poziom C w hierarchii kategorii, ale można ją naturalnie przenieść na niższe poziomy. Można sobie również wyobrazić zastosowanie jej do poziomu B, choć to wymagałoby większych modyfikacji (w szczególności ograniczenia na usuwanie elementów z listy, ponieważ poziom wyżej znajdowałyby się już tylko jedna kategoria, a nie dwie). Autorzy nie są tym zainteresowani, ponieważ badają przede wszystkim status kategorii substancji indywidualnej, która ma się według nich znajdować na poziomie C, jako gatunek konkretnego (1994: 16-22).

LOWE. Nie daje żadnych wskazówek na temat tego, jak uzyskać system kategorii, po prostu podaje gotową propozycję. Nie mówi też ściśle, jak należy oceniać gotowy system kategorii, ale można to wydobyć z jego argumentacji. Musi być on spójny i wyjaśniać formę praw przyrody, rozróżnienia w obrębie stanów dyspozycyjnych i kategoryalnych oraz rodzajów naturalnych. Powinien przy tym zawierać jak najmniej kategorii, byle nie kosztem utraty którejś z cech wymienionych w poprzednim zdaniu.

THOMASSON. Biorąc za wzór kategoryzację, której sama dokonuje (1999: 120-124), można przedstawić następujący sposób postępowania:

1. Najpierw trzeba wyodrębnić aspekt(y) rzeczy, które będą podstawą kategoryzacji (np. zależność w istnieniu od umysłu). Thomasson nie podaje reguł wyboru ani jego oceny, ale sama wybiera takie aspekty, które pozwolą rzucić światło na toczące się debaty ontologiczne, w szczególności dotyczące przedmiotów fikcyjnych.

2. Dla każdego aspektu z osobna należy zadbać, by były spełnione warunki wzajemnej rozłączności kategorii i łącznego wyczerpywania przez nie dziedziny. To drugie dostajemy dzięki temu, że każda rzecz jest lub nie jest zależna od umysłu (stosujemy prawo wyłączonego środka). To pierwsze jest zapewnione przez uwzględnienie wynikania między różnymi typami zależności (np.

nie ma osobnych kategorii przedmiotów zależnych historycznie sztywno i zależnych historycznie generycznie, każda kategoria jest charakteryzowana przez zachodzenie lub niezachodzenie zależności obu typów). Dzięki tym samym zależnościom możemy też wykluczyć kategorie wewnętrznie sprzeczne.

3. Końcowy system to wszystkie kombinacje kategorii z różnych podziałów (tu nie uwzględniamy już relacji wynikania — to, czy coś zależy w pewien sposób od stanów psychicznych, jest niezwiązane z faktem, czy i w jaki sposób zależy od przedmiotów czasoprzestrzennych).

WESTERHOFF. Podaje procedurę uzyskania systemu kategorii z pewnych informacji, których źródłem jest intuicja ontologiczna:

1. Pierwszym krokiem jest wyodrębnienie składników stanów rzeczy — ich formalnymi substytutami są zbiory stanów rzeczy zawierających te składniki (zob. 2.3). Nie mamy bezpośredniego wglądu w to, jakie są składniki danego stanu rzeczy, natomiast potrafimy powiedzieć, czy dane dwa stany rzeczy mają część wspólną i czy ta część wspólna jest stanem rzeczy. Opieramy się tylko na tej informacji. Nie wykluczamy, że podział stanu rzeczy na składniki nie jest jednoznaczny (2005: 91), ale z ewentualnych wielu wybieramy ten, w którym uzyskujemy najmniejsze możliwe składniki (2005: 109).

2. „Definiujemy form-zbiory w sensie silnym jako zbiory składników stanów rzeczy, które po zamianie jednego na drugi w stanie rzeczy dadzą nowy stan rzeczy” (2005: 92). „Oczywiście odwołuję się tu do pewnego rodzaju »ontologicznej intuicji« dotyczącej tego, co pasuje do czego (w tworzeniu stanów rzeczy)” (2005: 93).

3. „Nazwiemy minimalny podzbiór form-zbiorów, które razem wzięte pozwalają na skonstruowanie wszystkich pozostałych form-zbiorów podstawą zbioru form-zbiorów, a jego elementy zbiorami podstawowymi” (2005: 96). Kategorie ontologiczne to właśnie zbiory podstawowe.

4. Na końcu tworzymy strukturę zawierania (2005: 117-118), dzięki której uzyskujemy typy bardziej ogólne. „Zaczynamy od podzielenia bazy zbioru danych A [jest to zbiór stanów rzeczy] na typy [form-zbiory w sensie silnym]. Następnie ograniczamy A do A^- przez usunięcie niektórych danych i dzielimy $[A^-]$ na typy. Zależnie od tego, które elementy usunęliśmy, dostaniemy w rezultacie mniej [lub bardziej] drobnoziarnistą typologię. Następnie przechodzimy do ograniczenia A^- jeszcze bardziej, do A^- , znów dzielimy na typy i postępujemy dalej w ten sam sposób. Łączymy typy utworzone w typologizacjach różnych restrikcji A , aby utworzyć hierarchię zawierania” (2005: 117).

5.4. JAK SIĘ MAJĄ KATEGORIE ONTOLOGICZNE DO JĘZYKOWYCH?

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Nie poruszają wprost tego tematu, ale ich procedura kategoryzacji nie odwołuje się nigdzie do języka ani do związków świata i języka.

LOWE. „Nie uważam, że metafizyka powinna być wyprowadzona całkowicie przez filtr języka, tak jakby syntaksa i semantyka były naszymi jedynymi przewodnikami w kwestiach metafizycznych. Nie powinniśmy być jednak zbyt zaskoczeni, jeśli język naturalny odzwierciedla w swej strukturze pewne cechy strukturalne rzeczywistości, do której wyrażania wyewoluował” (2006: 25). W szczególności, różnica między dwiema podstawowymi kategoriami uniwersaliów odzwierciedla się w języku w różnicy między substancywnymi terminami ogólnymi z jednej strony a przymiotnikowymi lub relacyjnymi terminami ogólnymi z drugiej (2006: 21).

THOMASSON. „Często abstrakcja z różnorodności przedmiotów do systemu kategorii opiera się *explicite* lub *implicite* na kategoriach syntaktycznych słów odnoszących się do tych przedmiotów. Wydaje się, że takie podejście stoi za znanymi podziałami na formalne kategorie takie jak przedmiot, własność i stan rzeczy (odpowiadające wyrażeniom nominatywnym, predykatywnym i propozycjonalnym). Zamiast tego naszkicuję system kategorii opierający się na warunkach istnienia i identyczności samych rzeczy” (1999: 120).

WESTERHOFF. Intuicje dotyczące języka (gramatyczności i sensowności) odgrywają jedynie rolę pomocniczą w dochodzeniu do intuicji ontologicznych (2005: 93).

6. TO, CO WYKRACZA POZA KATEGORIE

6.1. CZY JEST COŚ REALNEGO W NAJSZERSZYM TEGO SŁOWA ZNACZENIU,
CO NIE PODPADA POD ŻADNĄ Z KATEGORII?

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Żadne byty nie są poza kategoryzacją, a nic nie sugeruje, żeby było według nich coś realnego, czemu nie należy przypisywać miana bytu. Kategorie powinny być tak wybrane i definiowane, aby nie wykluczały niczego, co jest możliwe, nawet jeśli faktycznie nie jest realizowane (por. 1994: 3).

LOWE. Tak, są to kategorie i formalne relacje ontologiczne (mówią one nie *co jest*, lecz *jak jest*). „Przynajmniej trzeba przywołać takie oto różne relacje

[formalne relacje ontologiczne]: identyczność, instancjacja, charakteryzacja, egzemplifikacja, konstytuowanie, kompozycja i zależność. Spośród nich, zależność jest nie tyle pojedynczą relacją, ile rodziną relacji, zawierającą np. sztywną zależność egzystencjalną, niesztywną zależność egzystencjalną, a także — jak ją nazywam — zależność identycznościową” (2006: 39). „Kiedy byty łączą się na sposoby, do których są dostosowane (*suited*) przez ich formy ontologiczne, te »sposoby łączenia« (*ways of combining*) są różnymi formalnymi relacjami ontologicznymi — instancjacją, charakteryzacją itd. Takie połączenia (*combinings*) nie są żadnym »dodatkiem do bytu« (*are 'no addition of being'*), tak samo jak nie jest żadnym »dodatkiem do substancji«, gdy na mocy swej walencyjności jon tlenu i dwa jony wodoru łączą się, by utworzyć cząsteczkę wody” (2006: 48).

THOMASSON. System kategorii powinien obejmować wszystko, co istnieje lub może istnieć.

WESTERHOFF. „Wydaje się, że jednym z głównych punktów w konstrukcji systemów kategorii ontologicznych jest to, że wszystko może być umieszczone w tej kategorii lub innej” (2005: 122). Z drugiej strony, w jego konstrukcji kategoryzowane są składniki stanów rzeczy, a więc same stany rzeczy nie należą do żadnej kategorii.

6.2. CZY SĄ JAKIEŚ OKREŚLNIKI PONADKATEGORIALNE (NP. TRANSCENDENTALIA)?

HOFFMAN I ROSENKRANTZ. Wprost nie wykluczają, że obiekty z różnych kategorii mogą mieć wspólne określniki (inne niż związane z ewentualną wspólną przynależnością do rodzaju). Niemniej, jako że istnieje jedna kategoria najwyższa obejmująca wszystko, ewentualne „synonimy bytu” nie będą ponadkategorialne.

LOWE. „Terminy »indywidualny« i »uniwersalny« same, można powiedzieć, ściśle biorąc, nie denotują kategorii, ale ponieważ są transkategorialne, stosują się do bytów należących do różnych kategorii podstawowych” (2006: 21).

THOMASSON. Przedmioty należące do różnych kategorii mogą mieć pewne cechy wspólne, np. mogą być całkowicie niezależne od tego, co czasoprzestrzenne, a zależeć na różne sposoby od tego, co psychiczne (musi istnieć jakaś różnica, żeby to były w ogóle różne kategorie). Owe cechy są ponadkategorialne, ponieważ u Thomasson jest tylko jeden poziom kategorii, nie ma żadnych nadkategorii. Autorka nie twierdzi, ale też nie wyklucza, że są pewne określniki, które stosują się do wszystkiego.

WESTERHOFF. Aparat pojęciowy, którego używa do konstrukcji systemu kategorii, sam podpada pod uzyskaną kategoryzację (np. zbiory mogą być jedną z kategorii, 2005: 122-123), nie może być więc źródłem określników ponadkategorialnych.

7. KILKA UWAG PORÓWNAWCZYCH

Jak pokazuje nasze zestawienie, teoria kategorii ontologicznych jest dziś twórczo uprawiana w ramach ontologii analitycznej. Filozofowie zajmujący się nią nie są zbyt liczni, ale w swych pracach zarówno poruszają wiele tradycyjnych i narzucających się problemów, jak i proponują własne ujęcia tych zagadnień. Omawiani autorzy stawiali sobie zupełnie inne cele, ale na większość postawionych pytań udało się znaleźć odpowiedzi u każdego z nich.

Porównanie przedstawionych koncepcji rozpoczniemy od zestawienia punktów, w których moim zdaniem nie ma między omawianymi autorami różnic, przez takie, w których różnice te nie są istotne, aż do tych stanowiących sedno sporu między tymi koncepcjami¹⁵.

Punkty, w których autorzy udzielają odpowiedzi podobnych:

- 2.5. wszyscy zgodnie przyznają, że kategoryzacja dotyczy świata, a nie myśli czy języka;
- 5.4. dane językowe mogą odgrywać co najwyżej rolę pomocniczą, nie ujawniają niczego istotnego o naturze kategorii.

Punkty, w których autorzy się różnią, ale nieznacznie lub powierzchownie:

- 2.3. mamy przeciwstawienie koncepcji kategoryzujących byty i składniki bytów (dokładniej: stanów rzeczy), nie jest ono jednak tak zasadnicze, jak np. przeciwstawienie bytu i myśli czy języka;
- 2.4. u Lowe'a taka sytuacja jest niedopuszczalna z zasadniczych powodów, pozostali autorzy zdają się jej nie wykluczać, ale się tym nie interesują (zatem różnica, nawet jeśli duża, nie byłaby przez nich uznana za istotną);
- 4.1. według Hoffmana i Rosenkrantza oraz Lowe'a istnieje kategoria zawierająca wszystkie inne, a według Thomasson i Westerhoffa czegoś takiego nie ma, ale różnica wydaje się raczej słowna, po-

¹⁵ Pomijam pytanie 1, które służyło tylko pokazaniu kontekstów rozważań.

nieważ wszyscy mówią o pewnej „dziedzinie” tego, co kategoryzowane (zob. 2.3), i mają na nią jedną nazwę, nie wszyscy chcą ją za to nazwać kategorią;

- 4.2. i 4.7. wszyscy autorzy dopuszczają więcej niż jeden dobry system lub przynajmniej nie twierdzą, że podali w całości ten najlepszy, zatem konkretne różnice w liczbach nie są istotne;
- 5.1. i 5.2. mamy przeciwstawienie teorii uznających za podstawę poznawczą intuicję (Hoffman i Rosenkrantz, Westerhoff) oraz opierających się na bardziej specyficznych i zaawansowanych danych (Lowe – forma praw nauki, odróżnienie własności dyspozycyjnych i niedyspozycyjnych, Thomasson – informacje na temat danego aspektu rzeczy). W praktyce wszyscy omawiani autorzy w dużej mierze opierają się na jakimś rodzaju intuicji;
- 6.2. tylko u Thomasson mogą być określniki ponadkategorialne, ale nie odgrywają tam istotnej roli. Poza tym ponadkategorialność zależy częściowo od uznania, czy istnieje kategoria zawierająca wszystkie inne (4.1), co też zaliczyliśmy do różnic powierzchniowych.

Punkty, w których są głębokie i ważne różnice między autorami:

- 2.1. u Hoffmana i Rosenkrantza kategorie są własnościami, u Thomasson i Westerhoffa zbiorami, a Lowe wyklucza obie te możliwości;
- 2.2. dostępne definicje zależą od odpowiedzi na 2.1, w szczególności dla Westerhoffa i Thomasson zasadnicze są pewne własności teoriomnogościowe;
- 3.1. Hoffman i Rosenkrantz skupiają się na różnicach ontologicznych między bytami podpadającymi pod kategorie, a Thomasson i Westerhoff na różnicach teoriomnogościowych między kategoriami jako zbiorami (znów zależność od 2.1);
- 3.2. we wszystkich czterech koncepcjach pojawia się jakoś rozumiana zależność/niezależność, choć inne są jej typy i czemu innemu jest ona przypisywana;
- 3.3. odróżnienie kategorii fundamentalnych od niefundamentalnych pojawia się tylko u Lowe’a oraz u Westerhoffa, przy czym jest przez nich odmiennie rozumiane;

- 4.3. u Westerhoffa ze względu na sposób konstrukcji systemu niedopuszczalne są kategorie puste, a u pozostałych autorów mogą się one pojawić, przy czym dla Hoffmana i Rosenkrantza oraz Thomasson jest to istotne;
- 4.4. autorzy podają znacząco różne listy kategorii (Westerhoff nie podaje jej wcale);
- 4.5. odpowiedź analogiczna jak w przypadku pytania 3.1. (tylko w odniesieniu do relacji, a nie różnic);
- 4.6. filozofowie podają znacząco różne struktury całego systemu, przy czym to, które z nich są dla danego autora dostępne, zależy częściowo od odpowiedzi na 2.1 (np. jeśli wybierzemy zbiory, to dostępne są tylko struktury mające u swych podstaw relacje teoriomnogościowe);
- 5.3. sposoby konstrukcji kategorii są zupełnie różne u omawianych autorów, przy czym z wyjątkiem Lowe'a są one najdokładniej opracowanymi częściami przedstawionych systemów;
- 6.1. w przeciwieństwie do 4.1 różnica tu nie może już zostać uznana za czysto słowną, przynajmniej w przypadku Lowe'a¹⁶.

Jeśli nasze zestawienie jest poprawne, to najistotniejsze okazują się pytania 2.1, 4.4 i 5.3. Pierwsze ze względu na to, że ma duży wpływ na odpowiedzi na inne pytania (głównie przez ograniczanie dostępnych możliwości), a dwa pozostałe dlatego, że stanowią jądro omawianych systemów kategorii (pomińjąc wspomniane wyżej odmienności u Westerhoffa i Lowe'a), które jest uszczegóławiane i dookreślane w pozostałych pytaniach.

Zastanówmy się więc nad problemem poruszonym w pytaniu 2.1. Jedy- nym spośród naszych autorów przeprowadzającym rozbudowaną argumen- tację w tej kwestii jest Lowe (2006: 40-44). Twierdzi, po pierwsze, że kategorie nie mogą być zbiorami. Wówczas bowiem w szczególności kategoria bytów (*entities*) też byłaby zbiorem, a do niej należy wszystko, w tym zbiór, który ona sama stanowi, otrzymalibyśmy zatem zbiór będący własnym elementem. Dopuszczenie tego typu sytuacji prowadzi, jak wiadomo, do usprzecznienia teorii zbiorów. Po drugie, kategorie nie mogą być uniwersaliami. Obiekty przynależne do kategorii są różnych rzędów (elementy¹⁷ kategorii indywiduów są rzędu zerowego, elementy kategorii uniwersaliów są rzędu pierwszego lub

¹⁶ Pytanie 4.1 dotyczyło istnienia kategorii obejmującej wszystko, co podlega kategoryzacji. Tutaj chodzi o istnienie czegoś, co w ogóle nie podlega kategoryzacji.

¹⁷ Nie w sensie teoriomnogościowym.

wyższych), a więc kategoria indywiduów musiałaby być pierwszego rzędu, kategorii uniwersaliów w ogóle nie dałoby się zaś przypisać rzędu. Skoro nie da się spójnie przypisać rzędu do uniwersale „kategoria”, znaczy to, zdaniem Lowe’a, że w ogóle takiego uniwersale nie ma. Powstaje tutaj zarzut, że sam wymóg przypisywania uniwersaliom rzędów jest sztuczny. Możemy jednak odpowiedzieć za Lowe’a, że odrzucając go, zrezygnowalibyśmy także z reprezentacji uniwersaliów przez predykaty w rachunkach logicznych, co stanowiłoby poważne ograniczenie. Lepszym pomysłem jest zrobienie tego co Lowe — wydzielenie tych nielicznych problematycznych pojęć, takich jak kategoria, i umieszczenie ich w ogóle poza systemem. Sądzę, że nie jest to w pełni satysfakcjonujące, ponieważ w ten sposób rezygnujemy z objęcia kategoryzacją wszystkiego, co jest w jakikolwiek sposób realne (same kategorie, o ile nie są naszym arbitralnym wymysłem, o tyle w jakimś sensie są realne). Nie widać jednak póki co lepszej pozytywnej propozycji, w związku z tym jeśli chodzi o pytanie 2.1, faworyzowane są koncepcje Lowe’a i, być może, Thomasson, której teorię można zinterpretować jako zgodną z propozycją Lowe’a.

Przejdźmy teraz do analizy pytania 5.3. W jaki sposób oceniać procedury prowadzące do systemów kategorii? Można to zrobić na przykład pod względem możliwości ich przeprowadzenia oraz tego, czy ich konstrukcja gwarantuje, że uzyskana kategoryzacja będzie rozłączna i zupełna. Procedura zaproponowana przez Hoffmana i Rosenkrantza zawiera kroki, z których każdy poszczególny jest wykonalny, jednak osoba przeprowadzająca tę procedurę nie ma sposobu sprawdzenia, kiedy należy ją skończyć, tzn. kiedy uznać, że nie ma więcej kategorii, które należałoby dołączyć do listy L. Może się bowiem okazać, że tylko nasza niewiedza lub brak wyobraźni powstrzymuje nas przed dodaniem kolejnych kategorii. Nigdy nie wiadomo także, czy uwzględniono już wszystkie (możliwe lub przynajmniej realne) byty, o ile nie umiemy ich wszystkich wyliczyć, aby po kolei sprawdzić. Nie potrafimy zatem zapewnić zupełności podziału. Nie jest gwarantowana także rozłączność, ponieważ definicja kategorii z poziomu C nie wyklucza, że znajdą się na nim kategorie mające niepuste przecięcie takie, że żadna z nich nie zawiera się w drugiej. W przypadku Westerhoffa również pełna wykonalność procedury wymaga znajomości wszystkich (możliwych/realnych) stanów rzeczy, a na dodatek ich możliwych połączeń. To drugie może być dla nas nieosiągalne, jeśli pewien typ połączeń nigdy faktycznie nie wystąpił.

W odmiennej sytuacji znajduje się koncepcja Thomasson. Sposób konstrukcji małego systemu zapewnia, że obejmie ona wszystkie byty (zupełność) w sposób rozłączny. Jest ona także w pełni wykonalna dla człowieka, co pokazuje autorka, przedstawiając swoją propozycję (Rysunek 5). Większą trudność przedstawia konstrukcja dużego systemu, ponieważ trzeba tu znać wszystkie

relewantne ontologicznie aspekty rzeczy, a nie mamy ani kryterium ich odziedziczenia od tych nierelwantnych, ani sprawdzania, czy uwzględniliśmy wszystkie „kandydaty”. Lowe nie przedstawia co prawda żadnej procedury, warto jednak zauważyć, że przy odpowiednich definicjach uniwersalności/partykularności oraz substancjalności/niesubstancjalności (tzn. takich, które zapewniają, że każdy byt należy do dokładnie jednego członu pary) jego konstrukcja jest szczególnym przypadkiem teorii wielowymiarowej w rozumieniu Thomasson (o dwóch wymiarach). Wybór tych, a nie innych aspektów podyktowany jest zagadnieniami, których wyjaśnienia według niego powinna dostarczać teoria ontologiczna. Dzięki temu nie jest arbitralny, choć wciąż nie umiemy wykluczyć, że nie ma więcej takich zagadnień.

Najtrudniejsze do porównania i oceny są odpowiedzi na 4.4 (bierzemy tu pod uwagę tylko trzy pytania uznane wcześniej za najważniejsze). Listy Lowe’a oraz Hoffmana i Rosenkrantza są raczej bliskie typowym zestawieniom kategorii znanym z filozofii, natomiast Thomasson i Westerhoff wprowadzają znaczące innowacje. Żadna z tych tendencji nie jest sama w sobie zaletą ani wadą. Jeśli za zaletę systemu kategorii uznamy intuicyjność i zbieżność z naszym sposobem myślenia o świecie, to najlepiej wypadają Lowe oraz Hoffman i Rosenkrantz. Skoro jednak kategorie mają opisywać byt, a nie myśl, to takie kryterium może być złudne. Zaletą koncepcji Lowe’a jest to, że nie tylko podaje on pewną listę, lecz także analizuje wzajemne relacje wszystkich kategorii (Rysunek 3 i 4).

Podsumowując, moje porównanie przyznaje koncepcji Lowe’a pewną przewagę nad innymi omówionymi teoriami, daleka jestem jednak od podania jakichś ostatecznych rozstrzygnięć. Można się spierać co do tego, czy przedstawione kryteria oceny sposobów dochodzenia do systemów kategorii są trafnie dobrane. Być może, najlepsza koncepcja powinna czerpać swoje elementy od różnych autorów.

BIBLIOGRAFIA

- Armstrong D. M. (1983), *What Is a Law of Nature?* Cambridge: Cambridge University Press.
- Hoffman J., Rosenkrantz G. S. (1994), *Substance among Other Categories*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Hoffman J., Rosenkrantz G. S. (1997), *Substance. Its Nature and Existence*, London: Routledge.
- Lowe E. J. (2010), *Ontological Dependence* [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Spring 2010 Edition), E. N. Zalta (red.), <https://goo.gl/ja19ry>.
- Lowe E. J. (2006), *The Four-Category Ontology. A Metaphysical Foundation for Natural Science*, Oxford: Clarendon Press.

- Lowe E. J. (2004), *The Particular – Universal Distinction. A Reply to MacBride*, „Dialectica” 58(3), 335-340.
- MacBride F. (2004), *Particulars, Modes and Universals. An Examination of E. J. Lowe's Four-Fold Ontology*, „Dialectica” 58(3), 317-333.
- Mackie P. (2000), “*Substance among Other Categories*”, by Joshua Hoffman and Gary S. Rosenkrantz [recenzja], „Mind” 109(433), 149-152.
- Thomasson A. L. (1999), *Fiction and Metaphysics*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Toner P. (2011), *Independence Accounts of Substance and Substantial Parts*, „Philosophical Studies. An International Journal for Philosophy in the Analytic Tradition” 155(1), 37-43.
- Westerhoff J. (2004), *The Construction of Ontological Categories*, „Australasian Journal of Philosophy” 82(4), 595-620.
- Westerhoff J. (2005), *Ontological Categories*, Oxford: Oxford University Press.
- Wojtysiak J. (1997), *Trzy koncepcje bytu/przedmiotu*, „Filozofia Nauki” 5(1) [17], 105-126.
- Wojtysiak J. (2002), *Kategorie. Przegląd stanowisk i zagadnień* [w:] *Studia metafizyczne*, Stępień A., Wojtysiak J. (red.), t. II, Lublin: TN KUL, 93-185.